Nr. 19. Kurytyba — 14 Marca 1928. Rok IX.

LUD

Jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: **Ksiądz Stanisław Piasecki**
Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben**

PRENUMERATA: **W Brazylji** 10$000 z góry, 11$000 z dołu, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; **w Argentynie** 6 pezów; **w Europie** 3 dolary; **w Ameryce Północnej** 2·50 dolary; **w Urugwaju** 3 pezy uruguajskie.

Adres Redakcji „Ludu" **Curityba Aven. Dr. Jayme Reis 115**
Adres dla listów: **Curityba—Caixa Postal 155 Paraná, Brasil**

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 2$, 2 razy 3$, 3 razy 4$, 4 razy 5$ i t. d. **Ogłoszenia płaci się zawsze zgóry, inaczej nie umieszcza się.** Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowemi.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego i Księgarni Rydygiera.

Siódmy Walny Zjazd Związku „Oświata" w Kurytybie.

Ciąg dalszy.

Sprawozdanie kasowe za nieobecnego skarbnika odczytał drugi sekretarz ks. Stan. Piasecki. Przedstawia się ono jak następuje:

Dochód:

Kasa	12 420$800
Konto corrente	8 242$000
Księga inwentarza	5,917$000
Materjały na składzie	13 850$000
Razem	40,429$800

Rozchód:

Kasa	12,101$450
Niedobór z 1926 roku	6 292$910
Razem	18,394$360

Bilans:

Dochód	40429$800
Rozchód	18,394$360
Majątek	22,035$440

Powyższe sprawozdanie skarbnika przyjęła komisja rewizyjna jednogłośnie. Niektórzy członkowie zainterpelowali rewizorów w sprawie owego niedoboru wynoszącego przeszło 6 kontów. Okazało się że są to zaległe długi za pobrane materjały szkolne i książki i dotychczas niepopłacone, zarówno przez nauczycieli jak i Towarzystwa. Znaczną pozycję stanowią w tej kwocie zaległości p. p. nauczycieli, którzy nadużyli zaufania i kredytu «Oświaty» i pomimo nalegań i upominań, nie uiścili jeszcze tych należytości, choć nawet w gazetach ogłaszano poszukiwania za niektórymi. W roku zeszłym postępował już Zarząd «Oświaty» z bardzo wielką ostrożnością w sprawie udzielania kredytu a w obecnym przez osobną rezolucję bez względnie się jeszcze więcej ograniczy.

Po sprawozdaniu kasjera, zarządzono pięciominutową przerwę, poczem pod przewodnictwem p. Fran. Lachowskiego przystąpiono do wyborów zarządu «Oświaty» na rok 1928 my. Z wyborów wyszli: ks. Jan Rzymełka prezes, p. Stanisław Tempski wiceprezes; pierwszy sekretarz Henryk Kiciński, drugi sekretarz ks. Stanisław Piasecki, skarbnik Józef Ryszard; jako członkowie Zarządu: pp. Józef Kopciuszyński, Jan Faucz, Bernard Grochocki, Aleksander Choiński i Hipolit Kowalski z Towarzystwa Władysława Jagiełły z Abranches. Do komisji rewizyjnej weszli: Franciszek Lachowski i księża: Stanisław Trzebiatowski i Paweł Warkocz.

Po dokonanych wyborach odczytali niektórzy delegaci różnych Towarzystw sprawozdania swej działalności. P. Roman Wachowicz w krótkich i treściwych słowach podkreślił kilkoletnią działalność «Kółka Nauczycieli chrześcijańskich Szkół Polskich w Brazylji» a zarazem wykazał potrzebę i dążenia nowej zjednoczonej już organizacji nauczycielskiej, która powstała 6 go stycznia b. r. pod nazwą «Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazylji»; na końcu podziękował p. Janowi Klidzio, sekretarzowi Kółka Nauczycieli za jego kilkoletnią pracę dla nauczycielstwa. Ks. Stanisław Piasecki wytłómaczył działalność bursy Księży Misjonarzy, zwłaszcza w zakresie wychowania i kształcenia nauczycieli dla naszych szkół, poczem wyjaśnił cele nowego «Zrzeszenia Nauczycielstwa» do którego weszło i «Kółko Nauczycieli» zorganizowane przy «Oświacie». Kółko to wchodzi do «Zrzeszenia» z materjałami szkolnemi, bibljoteką i na następujących warunkach: 1) Kółko zasadniczo się zgadza na zjednoczenie, 2) siedziba Zrzeszenia-Kurytyba, 3) charakter Zrzeszenia apolityczny i jedynie zawodowy. 4) organizacja jest samodzielną i niezależną, 5) gwarantuje się przekonania osobiste i religijne, które będą szanowane, 6) z Kółkiem wstępują także nauczycielki zakonne jako członkinie Zrzeszenia z pełnemi prawami. W końcu prosi ks. Piasecki nauczycieli o uiszczenie zaległych wkładek, by całą sprawę zjednoczenia załatwić w porządku. Siostra Miłosierdzia Stanisława Perz zdaje sprawę z internatów istniejących przy domach Sióstr Miłosierdzia (6).

W wolnych wnioskach poruszono sprawę rozsprzedaży książek i nowej organizacji bibljoteki. P. Kopciuszyński podał wniosek, by nowemu bibljotekarzowi Ludwikowi Muzalewskiemu przyznać 10 procent od sprzedaży książek wobec mozolnej korespondencji w tej sprawie i drobiazgowej wytężającej pracy. Zebrani uchwali powyższy wniosek. Ks. Stanisław Piasecki podziękował w imieniu «Oświaty» sekretarzowi Janowi Klidzio za jego dwuletnią sumienną pracę i wyraził radość, że p. Klidzio poświęci się dalszej pracy nauczycielskiej w szkole średniej w Guarany w Rio Grande do Sul. Zebrani przyłączyli się do tego podziękowania. Przemawiało jeszcze w różnych sprawach kilku delegatów, poczem dyskusję zamknięto i przystąpiono do uchwalania rezolucji. C. d. n.

Wiadomosci.

Z POLSKI.

ŁOTROWSKI ZAMACH AGENTA NIEMIECKIEGO.

Bydgoszcz 2-go stycznia. — Wykryto tu zamach planowany na nowobudującą się elektrownię w Bydgoszczy. Jeden z zatrudnionych przy montażu motoru Diesla monter Hartman z Niemiec, nalał jakiejś substancji wybuchowej do cylindrów motoru tak, aby z chwilą puszczenia w ruch motoru zordwno sama maszyna, jak i cały budynek były wysadzone w powietrze. Na trop planowanej zbrodni trafiono zupełnie przypadkowo. Monter Hartman zbiegł, prawdopodobnie do Niemiec.

NOWY BISKUP POLSKI.

«Osservatore Romano» podaje wiadomość o nominacji ks. kanonika Konstantego Dominika na biskupa sufragana chełmińskiego i biskupa tytularnego atrybijskiego.

Ks. Konstanty Dominik urodził się w roku 1870. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1897. Nowy ksiądz biskup jest obecnie regensem seminarjum duchownego w Pelplinie.

Z POBYTU WICEPREMIERA BARTLA W KRAKOWIE.

Wicepremjer prof dr. Bartel przybył do Krakowa z Warszawy dnia 12 go lutego rano w towarzystwie por. Zaćwilichowskiego. Wczesnym rankiem udał się wicepremjer do kościoła Marjackiego, którym p. wicepremjer w tej chwili żywo się interesuje. Oprowadzany przez 2 go dziny przez Infułata ks. dr. Kulinowskiego, obiecał p. wicepremjer postarać się o to, aby w budżecie na ten rok rząd wstawił 100 tysięcy złotych na jego restaurację.

100 000 ZŁOTYCH NA KATEDRĘ ŚLĄSKA.

Warszawa, 5-go lutego. Marszałek Piłsudski otrzymał od J E biskupa śląskiego list treści następującej: JW Panie Marszałku! W imieniu djecezji śląskiej składam na ręce JW Pana Marszałka rządowi Rzeczypospolitej wyrazy głębokiej wdzięczności za przyznanie dalszych 100.000 złotych na budowę katedry śląskiej W wielkiem i tak niezmiernie ciężkiem zadaniu zorganizowania nowej djecezji polskiej napełnia mnie wielkoduszna pomoc najwyższych władz państwowych wielką otuchą oraz błogą nadzieją, że widomy pomnik tej nowej djecezji katedra śląska staje się rzeczywistością na większą chwałę Bożą, na cześć pokolenia naszego, ku radości głęboko religijnej ludności Śląska. Racz JW Panie Marszałku przyjąć zapewnienia najgłębszej czci.

Arkadjusz Lisiecki, biskup.

NIEMCY W DANJI — A W POLSCE.

Berlin, 9-go lutego. — «Taegliche Rundschau» ogłasza deklarację wydaną przez mniejszość niemiecką w Danji która uskarża się na swoje położenie w Szlezwigu i stwierdza, że w kwestji szkolnej Niemcy w Danji znajdują się w położeniu o wiele gorszem, aniżeli Niemcy w Polsce.

PODPALENIE STODOŁY W KTÓREJ SPALI ŻOŁNIERZE.

Wielki proces w Śremie przeciwko Klupczyńskim, oskarżonym o zbrodnie podpalenia i spowodowanie śmierci 6 żołnierzy polskich (28 ciężko rannych żołnierzy) — dobiegł końca.

Prokurator p. Furowicz wniósł o zasądzenie Michała Klupczyńskiego (syna) na 15 lat ciężkiego więzienia, zaś Pawła Klupczyńskiego, dla którego niema okoliczności łagodzących na bezterminowe, ciężkie więzienie.

Po przemówieniu obrońców w ostatniem słowie Paweł Klupczyński, oraz Michała Klupczyńskiego na 14 lat ciężkiego więzienia i utratę praw honorowych obywatelskich na przeciąg 10 lat.

Skazani oświadczyli, że namyślą się, czy skorzystają z prawa zaskarżenia wyroku.

Z Brazylji.

Kurytyba

NA ZEBRANIU KORPUSU KONSULARNEGO w konsulacie polskim dnia 7-go marca b. r. uchwalono w celach towarzyskich założyć parańskie towarzystwo konsularne. Prezydent Camargo przyjął korpus konsularny na zbiorowej audjencji dnia 9-go marca.

— —

PRAGNĄCY UZYSKAĆ AUDYENCJE u prezydenta stanu w poniedziałki, środy lub piątki muszą o to specjalnie poprosić sekretarjat prezydencjalny

— —

DR. GENEROSO MARQUES dos Santos zmarł 8 go marca b r. w 84 roku swojego życia S. p. Zmarły należał do najczynniejszych polityków parańskich i cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem. Pracę publiczną rozpoczął w roku 1866 i wytrwał w niej aż do 1926 roku; nawet do ostatnich dni przed śmiercią zachował zupełną czerstwość umysłu i świadomość spraw politycznych naszego stanu. Piastował w ciągu długich tych lat różne urzędy: był długi czas deputowanym kongresu stanowego a raz jego prezydentem, prefeitem kamry w Kurytybie, deputowanym parlamentu w czasach cesarskich, prezydentem stanu Parana a od 1909 do 26 był senatorem federalnym. Pracował także i na polu literackiem. Wogóle całe życie poświęcił krajowi i pracy publicznej. Pogrzeb miał wspaniały. Nad grobem przemawiał Benjamin Lins w imieniu szpitala Santa Casa dla którego był wielkim dobrodziejem, zasługi jego publiczne i czysty charakter podniósł Dario Velloso. Również i nasze kolonje znają z marłego z różnego rodzaju usług.

— —

TRANSPORTY DRZEWA na kolei zostały o 50 procent zmniejszone przez kongres stanowy obecnie obradujący.

— —

CENY MIĘSA w Kurytybie, zostały zniżone z 1$600 do 1$400 za kilo wołowiny.

— —

POLICJA PROWADZI ŚLEDZTWO w sprawie nieszczęścia w kino «Palacio». Obecnie wszyscy się usuwają od odpowiedzialności za śmierć i ciężkie poranienia tylu ludzi.

— —

DR. CAIO MACHADO, pierwszy redaktor i jeden ze współzałożycieli opozycyjnego dziennika kurytybskiego «O Dia», znany skądinąd z licznych napaści na rząd Munhoz da Rocha i procesów z Marinsem Camargo, z powodu których po przegranej musiał ustąpić z Parany — został obecnie zamianowany kierownikiem propagandy «Herva Matte» zagranicą i w tymj charakterze wyjeżdza w tych dniach do Europy.

— —

NOVOS IMPOSTOS I REGULAMENTOS DOS IMPOSTOS — oto tytuły dwóch dziełek napisanych przez p. Duarte Velloso a wydanych przez «Livraria Mundial» w Kurytybie. Jako nieodzowne dla handlowców polecamy je naszym kupcom.

— —

Portão. Dnia 11 go marca po wypitku w botekinie «Bella Vista» Józef Langowski zranił ciężko wystrzałem z rewolweru żołnierza artylerzystę Franciszka Nordorfa, którego zawieziono w stanie ciężkim do szpitala wojskowego. Langowski został uwięziony i nie umie, czy nie chce, podać powodu strzelaniny.

Parana.

Paranagua. W Paranagua w porcie Dom Pedro II wybuchł 12-go lutego wczas rano wielki i groźny pożar w składach drzewa. Z Kurytyby wezwano na pomoc 40 strażaków dla zgaszenia pożaru. Szkody oceniają na 500 kontów; składy i magazyny okrętowe nic nie ucierpiały na razie.

— —

IVAHY. — Podziękowanie. — Opuszczając kolonje w dorzeczu Ivahy, gdzie cały rok spędziłam w pracy entomologicznej, czuję się w obowiązku podziękowania wszystkim rodakom, którzy w jakikolwiek sposób ułatwiali mi zdobywanie owadzich okazów naukowych, przyczyniając się do szerzenia znajomości egzotycznych owadów w Polsce. Wraz z ciekawym zbiorem entomologicznym wywiozę do kraju nader miłe wspomnienia z całego pobytu wśród tutejszych rodaków

KSIĄŻKI DO NABYCIA

„Oświata"

Avenida Dr. Jayme Reis 115 — Curityba.

Ceny poniższych książek są liczone wraz z przesyłką, jeżeli zakupią przynajmniej za 10$000. Kupujący na miejscu otrzymają 5 proc. taniej.

Krzywoszewski, **Rusałka**, cena 2$800.

Wierzbiński, **Dwa Charaktery**, cena 2$800.

Sosnkowski, **Auto Ty i Ja** (miłość maszyny), cena 2$80.

Makarczyk, **U. S. A.**, cena 2$800.

Szyrkówna, **Tajemnica masońskiego zegara** cena 2$800

Mikorowicz, **Jan Kiszocki**, cena 2$800.

Bennet, **Wielki Człowiek**, 2 tomy po 2$800.

Jarosławski, **W mocy Kabały**, 2 tomy po 2$800.

Nowele obce (wybór), cena 2$800.

Ligocki, **Laguna morta**, 2 tomy po 2$800.

Capek, **Krakatit**, 2 tomy po 2$800.

Mérinée, **Kolomba**, cena 2$800.

Olechowski, **U wrót Barbarji**, cena 2$800.

Kosiakiewicz, **Rodzina Łatkowskich**, cena 2$800.

Hicheas, **Po wyroku**, 2 tomy po 2$800.

Delarme-Mardrus, **Ziarno na wietrze**, 2 tomy po 2$800.

Sosnkowski, **Żywe Powietrze**, cena 2$800.

Olechowski, **Żołnierz Pański**, cena 5$500.

Benjamin, **Żołnierze wielkiej wojny** 1/2, cena 5$500.

Zeyev, **Andrzej Czerniszew**, I/II cena 5$500.

Mandelstamm, **Hollywood**, cena 2$800.

Dzikowski, **Zaczarowane zwierciadło**, cena 2$800.

Dr. Fruchtman, **Jak zachować zdrowie**, cena 2$800.

Mann, **Pan pies**, cena 2$800.

---

za co składam wszystkim serdeczne dzięki. Żegnam więc kolonję Apukaranę, Hervalsinho, Marrecas, Candido de Abreu oraz Chapadę, życząc z całego serca najlepszego powodzenia i prosząc o pamięć o życzliwej rodaczce z za morza.

Michalina Isaakowa.

Rio de Janeiro.

NA POSIEDZENIU LIGI NARODÓW odczytał prezydent Urrutia reprezentant Kolumbji, gorące wezwanie skierowane do Brazylji i Hiszpanji, by zechciały powrócić do Ligi Narodów dla radzenia nad dobrem i pokojem świata.

— —

18 ARCYBISKUPSTW I 50 BISKUPSTW będzie liczyła Brazylja w maju obecnego roku; w tym miesiącu bowiem zostanie utworzone arcybiskupstwo w Goyaz, a nowe biskupstwo w Bomfim i prelatura w Jataby Jeszcze wiele biskupstw brakuje do liczby 100, bo taką życzy sobie mieć papież Pius XI w Brazylji.

São Paulo

STRASZNE NIESZCZĘŚCIE zdarzyło się w Santos największym porcie brazylijskim, dnia 10-go marca w sobotę bieżącego roku W środku miasta Santos, naprzeciw portu wznosi się piękne wzgórze Monte Serratz okazałą kaplicę właściwie kościołem na szczycie. Napływa tam mnóstwo wiernych i pobożnych, a także wycieczkowców, których nęci przecudny widok na całe miasto Santos a zwłaszcza na jego ruchliwy port. Kolej elektryczna winduje tłumy wycieczkowców na górę zwłaszcza w niedziele i święta. Otóż stoki tej góry, zwrócone ku morzu a szczelnie zabudowane, osunęły się na wielkiej przestrzeni i runęły całym ciężarem mas: ziemi, kamieni, rumowiska zgniecionych domów na niżej położone dzielnice. Ruch ziemi rozpoczął się o 4-tej rano kiedy wszystko było pogrążone w kamiennym śnie, a o godzinie 6-tej rano katastrofa przybrała straszliwe rozmiary. Osunęło się i runęło koło czterech miljonów metrów kubicznych ziemi i rumowiska, prawie od szczytu góry na wysokość i warstwą 12 metrów a w szerokości 16 metrów i więcej, ruszyła ziemia po stoku na dół obajając i miażdżąc 25 domów i część szpitala Santa Casa. Domy wszystkie były zapełnione śpiącymi. Rumowisko spadające zgniotło i zasypało trupiarkę, pralnię i piekarnię szpitalną wraz z całą służbą; zasypało również ślusarnię firmy Dominguos Pinto e Compannia, pozatem mniejwięcej 25 domów i domków zamieszkałych przez uboższe sfery. Warstwa opadniętej ziemi dochodzi od 15 do 20 metrów grubości. Wogóle liczbę ofiar zabitych i rannych oceniają na 600 osób; pod wieczór w sobotę odkopano już 100 trupów i 200 rannych. Chorych ze Santa Casa wobec nowych osunięć z góry przeniesiono do szpitala Beneficencia Portugueza. Pomoc ze wszystkich stron nadchodziła w szalonym wprost tempie, zwłaszcza ze São Paulo mknęły setki aut do Santos. Pod wieczór w sobotę pracowało już dwa tysiące ludzi nad usuwaniem ziemi, gruzów, wśród tego 1500 strażaków. Wszystko idzie sprawnie i szybko; ambulanse i lekarze są na miejscu we wielkiej liczbie; ze São Paulo przyjechał sam prezydent stanu São Paulo Julio Prester. Izba Handlowa w Santos rozpisała subskrypcję na nieszczęśliwych i o 2 giej popołudniu miała już 315 kontów zebranych. Całe miasto pokrył smutek, tłumy ludności nagromadziły się na miejscu nieszczęścia, policja utrzymuje porządek przy pracy. Sam szpital poniósł szkody na pół miljona milrejsów. Wojsko również pomaga w pracy; pracowano bez przerwy i w nocy; ogromne reflektory oświecały miejsce nieszczęścia. Wiele trupów było zupełnie zgniecionych i zmiażdżonych do niepoznania, inni nieszczęśliwi zaplątani między belki i krokwie domków, wydawali straszne jęki i nieludzkie krzyki. Powodem nieszczęścia miały być ulewy ostatnich dni; wody wsiąknęły do wnętrza wzgórza składającego się z kruchego i popękanego laterytu i spowodowały osunięcie się góry. Kościół na Monte Serrat i szczyt góry nic nie ucierpiał, tylko stok najwięcej spadzisty osunął się; wszystko to wskazuje na to, że budując na pochyłościach w Brazylji, trzeba szukać fundamentu kamiennego nierozłożonego ani nie pokruszonego, jakim jest pospolicie wierzchni lub niegłęboki lateryt, czerwonawy lub szary.

KORESPONDENCJE.

Do Redakcji »Ludu« w Kurytybie

Szanowny Panie Redaktorze!

Przesyłam poniżej skreślonych słów kilka, i, o ile to jest możliwem, proszę o ich przedruk w poczytnem swem piśmie:

»Czytam »**Świt**« parański, i smutek głeboki mnie przejmuje.

Nie wchodzę w żadne szczegóły, toczącej się na łamach owego pisma mało kulturalnej, w wyszukane bezduszne frazesy obfitującej polemiki, czy też napaści na osoby, otoczenie, ideały i t. d.

Rozumiem jeno, jedno że »**Świt**« **jest uosobieniem straszliwej nienawiści względem bliźniego, i że nią nakarmić pragnie ogół.**

Do duszy czytelnika zaczyna się wkradać **przerażenie** i strach przed tymi wirami, które pismo to wywołać usiłuje.

I żal mi, doprawdy, tych, których tylko **stać... na nienawiść.**

Wszak uczucie to spopiela serce, ruguje na zawsze łpoczucie sprawiedliwości i orjentacji, targa i zrywa więzy ufności i sympatji.

Czy ta **tania sława**, która **smutnym echem przebrzmi po Brazylji**, choć w części wypełni poniesiony, w duszy wydawców »Świtu« — wyłom?

Jeżeli Sz. Redakcja może mi odpowiedzieć na moje pytanie, i tem rozwiązać ciemną dla mnie tajemnicę podobnej psychiki ludzkiej to bardzo proszę!«

Antina.

PORTO ALEGRE 4 marca 1928

Wybory w Polsce.

Warszawa, 7-go marca. — Ostateczne zliczenia sejmowych wyników wyborczych przyniosły blokowi marszałka Piłsudskiego 135 krzeseł, socjalistom 63, komunistom 14, mniejszościom narodowym 90 a prawicy 71.

Londyn, 8-go marca. — Korespondent angielskiego dziennika «Daily Mail» donosi z Warszawy, że we Lwowie wywołali studenci rozruchy na znak swojego oburzenia, że aż dwóch żydów zostało wybranych do sejmu z miasta Lwowa. Studenci zaatakowali i zdemolowali kilka sklepów żydowskich i kawiarń przyczem zostało poranionych wielu ludzi. Policja uwieziła 300 osób.

Warszawa, 8-go marca. Wszystkie gazety podnoszą znaczenie zwycięstwa wyborczego, odniesionego przez blok którym kieruje marszałek Piłsudski i przy tej sposobności zaznaczają, że wyniki z urn wyborczych dowiodły niezbicie jak wielkim jest wpływ dyktatora na losy kraju Bądzcobądź, niektóre dzienniki nie kryją się ze swoją przyjaźnią dla lewicy, wzmocnioną przez głosowanie w kilku okręgach wyborczych.

Berlin, 9-go marca (Telunion). — Na Polskim Górnym Śląsku pomścili się polacy w ten sposób na niemcach za ich zwycięstwo wyborcze, że we wielu miejscach napadali na niemców a niemieckich robotników masami z fabryk pooddalali. (Telegram agencji niemieckiej. P. R.)

Telegramy z Polski

WARSZAWA, 1-go marca. Minister handlu i przemysłu wybrał komisję, która ma zorganizować Izbę Handlu i Przemysłu w Warszawie. Do komisji tej wchodzi minister skarbu jako prezes i różni wybitni handlowcy i przemysłowcy z całego kraju.

Warszawa, 3-go marca. — W gazetach warszawskich ogłoszono dzisiaj tekst noty litewskiej, którą uważają tu ogólnie jako niezgodną z dyplomatyczną kurtuazją, mimo, że Polska pragnie szczerze nawiązać stosunki normalne z Litwą. Premjer litewski Waldemaras oświadcza w nocie, że się zwraca do Ligi Narodów o przyobiecaną asystencję przy tych układach z Polską, a nadto podsuwa Polsce, by wyznaczyła czas i miejsce do układów prowadzonych przy pomocy delegata Ligi Narodów. Na wypadek, gdy Polska odrzuciła asystencję delegata Ligi Narodów, rząd litewski oświadcza swą gotowość rozpoczęcia rokowań w Królewcu dnia 30-go marca, chociaż Litwa wie, że Królewiec ze względu na swoje bliskie położenie nie jest miastem dostatecznie neutralnem. W kołach dobrze poinformowanych głoszą, że Polska swój zatarg z Litwą, będzie chciała przedstawić Radzie Ligi Narodów na obecnem marcowem posiedzeniu, chociaż sprawy tej nie wciągnięto do programu prac Ligi.

Warszawa, 3-go marca. — Mimo obiegających pogłoszek, że układy handlowe między Polską a Niemcami napotykają na niepokonalne trudności — wiadomo już ze źródeł wiarogodnych, że dwie oddzielne komisje rozpoczną swą pracę dnia 15-go marca w Warszawie, by przygotować wszystko do ostatecznej ugody handlowej między Polską a Niemcami.

Berlin, 5-go marca — Z Gdańska donoszą o nieszczęściu jakie spotkało policję czyli straż Pograniczną przy ujęciu pewnego przemytnika. Gdy agenci straży pogranicznej, obiegając dom w którym się zbrodniarz ukrywał, zamierzali go już chwycić, przemytnik zapalił nagle zapałką znajdujący się w piwnicy eter, i wywołał przez to straszliwy wybuch eteru, który zburzył dom, przyczem zostało zabitych 5 osób a 14 ciężko poranionych. Straszliwy ten wypadek zdarzył się w Działoszynie w Polsce.

Kowno, 6-go marca — Premjer litewski oświadczył dzisiaj dziennikarzom odnośnie do stosunków z Polską, że Litwa jest gotowa cały spór oddać do załatwienia ostatecznego Lidze Narodów o ile Polska poweźmie takiesamo postanowienie. Szef rządu litewskiego powiedział dziennikarzom, że wkrótce wyjedzie do Królewca, gdzie będzie prowadził rokowania o ustalenie granic Litwy.

Genewa, 6-go marca. — Rada Ligi Narodów za inicjatywą lorda Chamberlaina poprosiła referenta p. Belast'a, by streścił pokrótce obecny stan stosunków między Polską a Litwą. Waldemarasa premjera litewskiego zawiadomiono telegraficznie o tem postanowieniu.

Paryż, 6-go marca. — Poseł Milhaud na konferencji w Bar — Sur — Aube, omawiał obszernie zagadnienia zagranicznej polityki francuskiej i z okazji opróżnienia przez wojska francuskie niemieckiej prowincji Nadrenji oświadczył wprost, że bez zabezpieczenia odpowiedniego Polski nie może być mowy o ewakuacji Nadrenji. Wogóle — oświadczył poseł — między państwami europejskimi musi przyjść do ugody nietylkalności granic w Europie wschodniej gdzie musi przyjść do drugiego układu lokarneńskiego: Zwłaszcza wschodnie granice Polski muszą być zagwarantowane, ponieważ one stanowią podstawę zagranicznej polityki francuskiej.

Londyn, 7 go marca. — Korespondent angielskiego dziennika »Times« donosi telegraficznie z Kowna, że litewski minister spraw zagranicznych Waldemaras nie przyjął zaproszenia, aby układać się w sprawie granic z Polską w Genewie i w nocie urzędowej oświadczył, że Litwa jest odtąd gotowa podjąć zaraz układy z Polską.

Genewa, 7-go marca. — Rada Ligi Narodów odebrała nowy telegram od Waldemarasa a skierowany do jej prezydenta, w której Waldemaras oświadcza, że nie przyjedzie do Genewy dla wytłómaczenia się z układów z Polską, a to z powodu, że 1) zaproszenie otrzymał zapóźno, 2) nie widzi powodu przyjazdu swojego do Genewy, 3) nie może się zgodzić na taki sposób postępowania (ze strony Ligi) który nie byłby nakładany w tensam sposób na wszystkie rządy.

Berlin, 8-go marca. — Generał Gulam Dgejlami, który towarzyszy królowi Afganistanu objeżdżającemu obecnie Niemcy, oświadczył dziennikarzom, że jego zwierzchnik zamierza w powrocie z Paryża i Londynu zwiedzić Polskę, w której zabawi jeden tydzień.

Warszawa, 8 go marca. — Między warszawskiem towarzystwem transportowem a szwedzką kompanją okrętową »Jonsohn Line« została zawarta ostateczna umowa w sprawie urządzenia regularnej linji żeglugi między portem polskim Gdynią i wolnym portem Gdańskiem a Ameryką południową z przystankami w Rio de Janeiro, Santos, Montevideo i Buenos Aires.

Rzym, 10-go marca. — Monsenhor Marmaggi przeznaczony na nowego nuncjusza do Polski, wyjeżdza w poniedziałek do Warszawy, by objąć nowe stanowisko.

Ryga, 9 go marca. — Z Kowna (z Litwy) donoszą, że zostali uwięzieni na Litwie były minister spraw wewnętrznych Draugelis i były poseł Mijshis, pod zarzutem, że się dopuścili nadużyć przy dostawach wojskowych.

Pan Poseł nasz

Z RIO DE JANEIRO,

Dr. Tadeusz Grabowski

przybył, wskutek opóźnienia statku, dopiero dnia 13-go marca we wtorek o godzinie 6-tej i pół z Paranagua do Kurytyby. Pan Poseł przybył z Rio do Paranagua okrętem »Prudente de Moraes«. Na stacji powitali go przedstawiciele kolonji polskiej z Kurytyby. O tem donoszą urzędowo brazylijskie gazety kurytybskie.

—o—

Przywitanie P. Posła przez Rodaków z Kurytyby, odbędzie się na WIECZORNICY W ZWIĄZKU POLSKIM w niedzielę dnia 18-go marca o godzinie 8-mej wieczorem.

o—

REDAKCJA »LUDU« WITA SERDECZNIE WYSOKIEGO PRZEDSTAWICIELA NASZEJ OJCZYZNY.

Ze świata.

Anglja.

Władca Arabji, Ibn Saud, pan w Hedżasie z miejscami świętemi dla muzułmanów w Mece i Medynie, król plemienia Wahabitów, wydał Anglji świętą wojnę i ruszył z 30 tysiącami wojowników przeciw Irakowi i Transjordanji, krajom również muzułmańskim pozostającym pod zwierzchnictwem Anglji Część wojsk angielskich wyruszyła już przeciw buntownikom, będą musiały ruszyć i wojska żydowskie z Palestyny sąsiadującej z terenem objętym wojną. Cały świat będzie patrzał, czego machabesze żydowscy dokonają Mądra i chytra polityka angielsa zażegna zapewne i tę świętą wojnę.

— —

Przy wyborach do rady miejskiej w Londynie dnia 9-go marca wybrano na radczynie 18 kobiet.

— —

1-go marca naliczono w Anglji bezrobotnych 1,108,790.

Japonja.

Japonja jest krainą wiecznych trzęsień ziemi. Centralne Obserwatorjum Meteorologiczne w Tokio zanotowało tylko w 1927 mym roku aż 6027 trzęsień ziemi i podziemnych uderzeń.

Niemcy

Poseł niemiecki Westarp wniósł 8 go marca w parlamencie niemieckim projekt, by rząd uchwalił jakieś środki przeciw gwałtownemu zmniejszaniu się liczby urodzin w Niemczech, gdyż to przybiera już cechy klęski narodowej.

Ziemia na sprzedaż!

Sprzeda się w **LOTACH** bardzo urodzajną ziemię do sadzenia oraz ziemię z herwalem po cenach bardzo niskich. Ziemia ta jest własnością

Fazenda „Santa Leocadia"

położona przy linji kolejowej **SÃO FRANCISCO** w **MUNICYPJUM OURO VERDE — SANTA CATHARINA** nad brzegiem rzeki **IGUASSU** w miejscowości spławnej o ruchu okrętowym. Sprzedaż załatwia się z przepisem legalnym. Ziemia ta jest zupełnie wolna od ciężarów i legalna. Miejscowość jest również bardzo zaludniona i posiada stację kolejową, światło elektryczne, szkołę, kino i t. d.

Fazenda „Santa Leocadia" ma wygodne drogi komunikacyjne, bo oprócz drogi kolejowej, która ją przecina przez 11 kilometrów, ma jeszcze 52 kilometrów dalszej drogi wozowej, która ułatwia przewóz do miejscowości sąsiednich. Informacji udziela:

Dziecinny & Cia, w Santa Leocadia

lub w KURYTYBIE — CAIXA DO CORREIO 105 — **Rua São Francisco N 27** — piętro

lub u PROKURATORA w OURO VERDE w BANCO NACIONAL DO COMMERCIO, który jest upoważniony do odbierania pieniędzy za ziemię oraz do podpisywania wszelkich dokumentów sprzedaży.

Gospodarze! USPULUN jest znakomitym środkiem zabijającym u zboża szkodliwe zarazy. Używajcie USPULUNU a przekonacie się że grosza nie wyrzucicie za darmo.

Gospodarze! SIARCZAN WĘGLA (sulfureto i bisulfureto de carbono puro) jest skutecznym środkiem, aby wszystkie zboża nasze zabezpieczyć i uchronić przed toczeniem przez robactwo.

Gospodarze! WSZYSTKIE ZBOŻA NALEŻY ZAPRAWIAĆ, A WIĘC PSZENICĘ, ŻYTO, KUKURYDZĘ, FIŻON i t. d.

Uspulun i Siarczan węgla nabyć można we firmie:

CASA HACKRADT

CURITYBA—RUA 15 DE NOVEMBRO N 96 - Caixa p. 420

Açosmalte

Naczynia z żelaza lane, emaljowane wewnątrz na szaro Są to jedyne naczynia które opierają się niszczącej sile ognia nawet przy smażeniu potraw

nie rozbijają się, nie pękają, ani nie kruszy się emalja.

Przy gotowaniu nie przypala się ryż ani inne potrawy.

Naczynia te lane z żelaza, emaljowane, są z tego powodu godne polecenia. że są ekonomiczne, trwałe i hygieniczne — Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Prędko się ogrzewają, odporne na ogień, nadają się też dla kolonji, bo są bardzo tanie i trwalsze jak jakiekolwiek inne.

Garnki AÇOSMALTE są lepsze od garnków cynkowanych.

Garnki te są do nabycia we wszelkich lepszych sklepach Brazylji.

Fabrykuje te garnki firma:

Industrias Reunidas „ALBA" S. A. -- Rio

Uważajcie na zieloną markę która się znajduje w każdym garnku.

Z powodu wyjazdu do Niemiec sprzedam bardzo tanio **wszelkie przyrządy malarskie.**
Rua Visconde Rio Branco N 181 — **Curityba.**

Najlepsze nasiona dostać można tylko w **POLSKIM SKŁADZIE NASION.**
Witold Żagołłowicz
Travessa Zacharias N 5 — Curityba.

T-wo Bibljoteka Polska
Tres Barras — Santa Catharina
poszukuje dobrego nauczyciela
Początkowa pensja miesięczna 200$000 z mieszkaniem, płatnem na 13 miesięcy, t. j. i za czas wakacji.
Pretendenci powinni posiadać gruntowną znajomość języka polskiego, historji, geografji, rachunków i języka portugalskiego. **Zarząd.**

KLINIKA CHIRURGICZNA
D-ra Gabryela Quadros
Byłego asystenta w Santa Casa w Kurytybie. Klinika Chirurgiczna wogóle, Leczy specjalnie choroby kobiece i dziecięce, choroby dróg moczowych i choroby wchodzące w zakres akuszerji. Krwotoki persiowe, hemoroidy i skurczenia żył. Leczy bez operacji i bez bólów. — Wyjeżdża do chorych na zawołanie we dnie i w nocy.
KONSULTORJA: Pharmacia Stelfeld, Praça Tiradentes 54-a, od godziny 8-ej do 11-tej i od 1-szej do 3-ciej.
Pharmacia Pinheiro—Portão od godziny 2-giej do 4-tej i pół.
Pharmacia Colombo—Juveve, od godziny 4-tej do 6-tej.
W Pirsquara w wtorki i soboty od godziny 8-mej do 10-tej w Camra Municipal.
Mieszkanie: Rua Matador Velho N 30 — **Curityba.**
Dr. Quadros mówi i po polsku.

Klinika Chirurgiczna
przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratcliffe — Telefon N. 448.
Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio - X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.
Dr. Antoni Rydygier

Loja Flora Curitybana
Willy Oremer
Rua 15 de Novembro Nr. 77 a.
Skład nasion wszelkich warzyw i jarzyn. Sprzedaż: się nasienie alfafy, czerwonej koniczyny, buraków cukrowych i pastewnych, marchwi bydlęcej i różnych traw. Znaczny procent otrzymujący pośrednicy. — Import-Export.
Złoty medal z wystawy w Rio 1922.

ADWOKACI
Prof. Dr. Fr. B. de Azevedo Macedo
Jan Grabski
Praça Tiradentes N 52 (nad Księgarnią), **CURITYBA.**
Dr. James Portugal Macedo
Michel Mattar
Praça Floriano Peixoto N 63 - **PONTA GROSSA.**

Koncesjonowane przez Rząd Polski Francuskie Kompanje Okrętowe

„Chargeurs Reunis" i „Sud Atlantique"

PRZEDSTAWICIEL NA PARANĘ: **Pan Teofil G. Vidal**
Rua São Francisco N 60

PODAJE DO WIADOMOŚCI ZAINTERESOWANYCH POLAKÓW IŻ:

1) Kompanja podejmuje się sprzedaży biletów bezpośrednio do Polski (do Warszawy, Krakowa, Lwowa, Brześcia, Tarnopola i t. d.) Co tydzień z portu Santos, odchodzi statek do Europy, na którym pasażerowie znajdą TŁOMACZĄ POLSKIEGO NAJLEPSZE WARUNKI PODRÓŻY I TROSKLIWĄ OPIEKĘ aż do miejsca przeznaczenia. Kompanja załatwia pasażerom wizy transytowe **BEZPŁATNIE.**

2) Kompanja podejmuje się sprzedaży tak zwanych biletów »chamadas« z Polski do Brazylji sprowadzając rodziny osiadłych w Paranie Polaków, UDZIELAJĄC OPIEKI SAMOTNIE JADĄCYM KOBIETOM I DZIECIOM.

We wszystkich sprawach bądź osobiście, bądź listownie zwracać się można do przedstawiciela Kompanji **W JĘZYKU POLSKIM.**

UWAGA
BARDZO WAŻNA RZECZ
Kto potrzebuje okularów, niech się zgłosi do naszego składu, gdzie znajdzie wielki wybór w okularach wykonanych według najnowszej mody w nowoczesnym warsztacie optycznym. Posiadamy wspaniały gabinet do badania oczu oraz fachowców do tego.

Badanie darmo.
Wyrabia się okulary po cenach niesłychanie niskich.

Roberto Raeder
Rua 15 de Novembro N 77 — Curityba

Likwidacja
JAKIEJ JESZCZE W KURYTYBIE NIE BYŁO U
Gloger'a
Rua 15 de Novembro 81
gdzie się dawniej mieścił skład LOUVRE. Likwiduje się trzewiki męskie, damskie i dziecięce
PRZYJDŹCIE A PRZEKONACIE SIĘ.

przyjdzie źle żyć za żywota a na wieki duszę zatracić?

— Gdyby też to człowiek miał śmierć na myśli a potem Sąd Boski, toby się więcej strzegł grzechu jak choroby, ale się trafi niejeden, który o strasznym Sądzie na grzeszników nie pamięta, i żyje gorzej jak ten zwierz, co duszy ludzkiej nie ma. Jak i Walek... to dopóki żył nieboszczyk mąż, więc codzień bywał u nas w chałupie, a przyświadczał i pochlebiał, bo czuł u niego majątek. Radził, streczył a czasem do pomógł groblę naprawić, wału albo kamienia dźwignąć, albo wierzchniak nasiekać. Okazywał się największym przyjacielem, a nawet mojego na kumotra prosił, i jeśli go mój gospodarz raz na wódkę zawiódł, to on jego dwa razy. I takei było przez kilka lat. Dopiero w chorobie, kiedy już ojciec śmiertelnie zapadł, tak on mu przyniósł z Krakowa jakieś leki (najprędzej Eliasza) w papierku. Jak też to wypił, tak darło z niego przez pięć dni i pięć nocy;... zawołaliśmy księdza,... wyspowiadał się... Pana Jezusa przyjął i już mu się było po prawiło,... ale mu potem zapachniała wódka... Nie chciałam ja mu dać tego wódczyska, ale mu ugotowałam rosołu z szarego królika i poiłam go od chwili do chwili, aby ogień we wnętrzu ugasić. Ale nadszedł Walek z flaszką w kieszeni i jak mu się tylko dał napić gorzałki, tak zaraz gorzej i gorzej, aż przed północkiem z poniedziałku na wtorek Bogu ducha oddał. Oj moja córko! stąd nasze nieszczęście i nasze sieroctwo.

— Nie płaczcież matusiu, bo kiedy Pan Bóg tatusia zabrał do swojej chwały, to on uprosi za nami, abyśmy jakoś do woli Boskiej poczciwie żyły na tym świecie... Ale wyście matusiu zostali w młynie?

— Zostałamci, została, ale da to sobie głupia baba radę w młynie? Zawsze jest co sporządzić, to cewie, to palce w kole, to korcówki, a gdzież kobieta temu potrafi?... Chciałam przyjąć młynarczyka, ale mi Walek odradził,... że koszt, i z obcego złodziejstwo. — »Ja będę (prawił) u was za młynarczyka... ja się na wszystkiem znam i wszystkiemu podołam, a w polu wam mymi kofimi zarobię i mlewa dopilnuję.... tylko mnie podajcie na opiekuna po nieboszczyku kumotrze!« Strasznie mi się to odrazu nie zdawało, i byłam na niego nie dobra, a najbardziej o tę wódkę, co ją dał mojemu jakby na dobitkę żywota; ale jak mi zaczęli ludzie doradzać, »iż lepiej wziąść znanego człowieka, który jest z młynem i wodą obeznany przy nieboszczyku i który jest wsiowy, a ma też ile tyle swego gruntu«, takiem na to przystała, i on się zapisał przy sołtysie na opiekuna, a do młyna zaraz skrzynkę swoją przyniósł i gospodarstwo objął. Z razu był jedyny człowiek. a od świtu do nocy pracował, materji do młyna nastrugał, ludzi z workami znęcił, upust wynaprawiał, a ciebie biedną sierotę z rąk nie spuścił tylko piastował. Dopiero za jakiś czas zaczął do karczmy wybiegać, ale gdym go skarciła, ustatkował się. Lecz znowu potem mu się wróciło, i jak też uwziął się też do karczmy chodzić, to i naczynie wynosił z gruntem i młyn zapuścił i ludzi odstręczył. Wreszcie chciałam go z domu wygnać, ale on jako opiekun sprawę inaczej przełożył i został. Grunt zapustoszał, przyszło płacić podatki a tu nie było z czego, czeladzi też nie było czem zaspokoić, więc się po jednemu wywlekało bydło na jamark, aż potem i tego nie stało. Dalejże się borgować i pożyczać. Wziął na młyn od kowala 1000 złpol. dał mi z tego dwieście, a z reszty miał znowu wszystkie koła na nowo posprawiać. Nic nie zrobił i przepiło pijaczysko, aż się w końcu zapił, wpadł w chorobę i marnie zginął. Po jego śmierci byłabym się jeszcze ratowała, ale młynarz z drugiej wsi wodę mi zaprzeczył... Prawowaliśmy się przez trzy lata, a tymczasem stał młyn pustkami,... kował się też o swoje pieniądze upominał,... nie było z czego mu oddać... Chodziłam i prosiłam sąsiadów, aby mnie poratowali. ale przemówił wszystkich kowal, aby na to pieniędzy nie kładli, bo on za te tysiąc złotych cały majątek kupi. — Dziedzic gdzieś pojechał w obce kraje, nie było się do kogo udać o ratunek — kowal więc kupił całe domostwo i młyn z gruntem za złpol. 1500; swoje odebrał, a 500 wzięli za długi i za prawo, a potem za podatki, i tylko z całego majątku zostało mi 40 złotych, za które kupiłam po nieboszczyku grabarzu tę kucę*). (mała chałupa) w której teraz siedzimy. Oj tak moja córko, bieda na świecie biednemu, a szczególniej wdowie, która

Komornica

czyli

Tajemnice życia wiejskiego

przez

Stanisława Wielogłowskiego

Czcionkami »Ludu« Kurytyba, rok 1928.

Zbyt wytężona praca powoduje najcięższe bóle głowy. Najpraktyczniejszem i najlepszym lekarstwem przeciw tym bólom głowy jest

CAFIASPIRINA

Nietylko, że znikną natychmiast bóle głowy i inne dolegliwości, ale to lekarstwo nie szkodzi ani na serce ani na nerki. Przy zakupnie uważajcie, czy się znajduje na każdej tabliczce, tubce, kopercie lub pastylce krzyż **BAYER**.

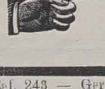

Caf. 243 — German

Do farbowania wszelkich materjałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane

Farby BAYER

CARLOS LUHM — Rua Riachuelo 52 — Curityba.

Nawozy Sztuczne

›PARANA‹

na podstawie rozbioru chemicznego uznano za najlepsze w jakiejbądź ziemi.

Skład w **CASA VERMELHA**
Rua Jose Bonifacio 15 — **Curityba.**
Fabryka **w SAO LOURENÇO**
przy drodze **Asunguy — Curityba**

RESTAURACJA. Smaczne ciepłe i zimne obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szurasko najlepiej przygotowane, do tego napoje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szops Atlantica.
Travessa Zacharias N. 11 naróżnik — Curityba.

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichtarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!

Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczątek gumowych

Cezar Schulz
Ul. Barão do Serroarzul 12, 12
Kurytyba — Paraná

APTEKA POLSKA

Założona w roku 1877
JOÃO VIDAL NETO
Curityba — Rua Floriano 22— róg Mar. Deodoro - Parana — Telefon 482.

Wielki wybór w drogerjach. Produkty chemiczne. Lekarstwa nacjonalne i zagraniczne. Recepty załatwia się szybko i z największą ostrożnością.

Konsultorjum: D-rów Moreira, Borges de Macedo i t. d.

Najtańsza apteka w mieście. Załatwia się zamówienia w dzień i w nocy.

Mówi się po polsku.

RESTAURACJA

Deposito Atlantica
Rua Mar. Floriano Peixoto N 38
róg Praça Carlos Gomes
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży szops **Atlantica.**

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w ›Ludzie‹.

Okazja. — Sprzedaż ziemi!

Sprzeda się 25 alkrów ziemi z wielkim lasem, z pastwiskiem oraz z ziemią do sadzenia w miejscowości **Campo Redondo — municypjum Araucaria** za bardzo niską cenę. Informacji udziela: **Bernardo Valentim w Araucaria**, lub **Gabriel Pires w Kurytybie**, Rua Marechal Deodoro 41.

MARCA REGISTR.

Baczność!

ASTRA-PILSEN gasi pragnienie
ASTRA-PILSEN złagodzi zmartwienie.

ZIEMIE pod uprawę KAWY

E. Saporski & I. Szańkowski

pośredniczą w kupnie ziem pod uprawę KAWY W PÓŁNOCNEJ PARANIE w okolicach CAMBARA, uważanych za najodpowiedniejsze do tego celu. Loty od 5 alkrów aż do kompletów wielkich. Ceny od 400$ w górę, za gotówkę i na spłaty. Służym wszelkiemi informacjami

E. Saporski & I. Szańkowski
CAMBARÁ **Estrada de Ferro S. Paulo — Paraná.**

Casa de Saude „São Francisco"

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N 25 — Curityba.
NA NOWO URZĄDZONA KLINIKA.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumathorax przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermja. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 pół od i 4—6

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44—Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów,

WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYNY.

Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.

Nadchodzą codziennie transporty pługów.

Wstęp.

O trzy mile od Krakowa, z prawej strony Wisły, leży na pochyłości wzgórza wieś K...., wśród której wznosi się piękny murowany kościół, a za nim cmentarz, obsadzony świerkami i smutnemi jodłami. — Niedaleko cmentarza w miejscu pustem stoi uboga chatka, dawniej własnością grabarza będąca. — Dzisiaj zamieszkuje ją biedna włościanka z córką swoją Zosią. — Matka Zosi nie jest jeszcze w podeszłym wieku, ale tak chorobami i troskami życia znękana, iż twarz jej blada i wyschła, a kibić ku ziemi pochylona, zdradzałyby późną starość, gdyby promienie dwóch czarnych ócz, jakby dwie grobowe lampy, nie rozświecały tych ruin pięknego niegdyś ciała. — Ubiór biednej Reginy (bo takie było imię włościanki) świadczy o jej wielkiej nędzy. — Łatana w wielu miejscach płócienniica jest jedyną jej szatą tak na dnie powszednie jak i na święta. Zosia, jej córka, jest hożą dziewczyną, a zwaćby ją nawet można bardzo piękną, gdyby zawczesna i może za ciężka na jej wiek praca, nie była złamała tego kwiatu w pierwszym niemal rozkwicie. — Oczy ma Zosia do matki podobne, duże, czarne i o długiej rzęsie, rysy twarzy prześliczne, ale pleć jej od skwarów słonecznych ogorzała, ręce aż do łokci szorstkie i twardą powleczone skórą; bo te ręce nie próżnują, ale codziennie na chleb dla biednej matki zarabiają. Regina jest smutna i poddaje się nawet czasami zwątpieniu, pomimo iż ją krzepi modlitwa, a pociesza w troskach codziennych poczciwa jej córka, która jest gotową do wszelkich dla matki poświęceń. Często nawet nuci sobie biedna Zosia wesołą piosnkę, bo przez nią chciałaby rozweselić matkę, a może zagłuszyć uczucie własnego smutku. Te dwie istoty, zapomniane przez wszystkich i jakby z wiejskiego i gromadzkiego życia wyłączone, wystarczyć sobie muszą i żyją tylko dla chwały Bożej i dla siebie. Obie pobożne, poczciwe, zarabiają w tym ziemskim czyśćcu na wieczne zbawienie, a pracą rąk na chleb powszedni.

Zdawałoby się czytelnikowi, iż te dwie ubogie włościanki, zamieszkujące nędzną lepiankę i oddzielone od reszty świata, nie nastręczą ła do powieści, a żywot ich nie przedstawi zajmujących obrazów. — Tymczasem stał on się dla mnie niewyczerpanem źródłem spostrzeżeń, które tem skrzętniej zbierałem, iż z tego ciekawego i tajemniczego wątka, wysnuwała się długa i zawikłana nić wypadków, która mi się bliżej obeznać pozwoliła z obyczajem ludu wiejskiego i ze stosunkami gromadzkiemi, odkrywając naprzemian, to jasną i piękną stronę charakteru naszych włościan, to znowu stronę ujemną, a co gorzej, twardość serca, której jeszcze wiara i obyczaj chrześcijański zmiękczyć nie potrafiły. — Pójdę w trop za wypadkami, nie opuszczając żadnego szczegółu, aby skreślić ile może być, dokładny obraz życia włościańskiego. Może niektóre rozwleklejsze opisy nie trafią do smaku wszystkim czytelnikom, ale gdy ta powieść napisaną jest głównie dla wiejskiego ludu, przeto wolę być w niej rozwlekłym jak ciemnym. — Używam jeszcze w tej powieści języka ludowego z całem jego prostactwem, pomimo zarzutów, jakie mi z tego powodu czyniła oświeceńsza warstwa społeczeństwa. — Za lat kilkanaście lub kilkadziesiąt użycie tych ludowych wyrazów byłoby niepotrzebne a może szkodliwe; dzisiaj atoli nie chodzi mi o zasługę literacką ani mam jeszcze na celu kształcic lud w poprawnem piśmiennictwie, lecz chcę w języku ludu przemawiać do jego serca, którego wykształcenie poprzedzać według mnie powinno uprawę umysłową i wyższą naukę.

---

1. Rozmowa matki z córką.

Nie frasujcie się matusiu! (rzekła Zośka do swej matki) choć was już nie stać zarobić, to ja pracy podołam i każdy grosz wam odniosę, a będziemy i tak żyć do woli Pana Jezusa. We dworze mają stodoły murować, to im będzie potrzeba ludzi do pomocy. Będę chodzić od niedzieli do niedzieli: a czy wapno nosić, czy cegłę podawać, to potrafię, bom już przy mularzach była. Opuścili nas ludzie, ale nas Pan Bóg nie opuści. Jegomość mówił kiedyś na kazaniu, iż Pan Bóg wie o każdym marnym robaczku, to też i nad nami będzie mieć zlitowanie. Jeno nie płaczcie, bo gdy widzę, że tak lamentujecie, to aż mi się na wnętrzu coś dzieje!

— Ja tam o siebie nie płaczę, (rzecze matka) ale o ciebie moja Zośko, że się przy mnie terasz, a już z ciebie nie zostało tylko szczepka! Gdy byłaś jeszcze mała za nieboszczyka ojca, to byłaś jak kluseczka, a każdy się dziwował i mówił: ›Co też za piękna dziewucha, taka tłuściutka jak pączek‹, a dzisiaj mój Boże! gdzież tej tłustości szukać? Napracuje się biedne dziewuszysko, o głodzie, a nie przekąsi nawet chleba, tylko biednej matce niesie. — Nieraz już proszę Pana Boga, aby mnie z tego świata zabrał, bobyś wtedy poszła albo w służbę do gospodarza, albo chrzestnej matki, i cobyś wysłużyła, toby było twoje.

— Matusiu moja, matusiu! proszę was na rany Boskie, nie gadajcież tak, bo ledwie się gdzie nie zapodzieję, jak gadacie o śmierci. Wolę ja dzień i noc pracować, i w jednej koszulinie zostać, a przy was siedzieć. Cóżby mi po życiu było bez was, i cóżbym ja sierota bez matki na tym świecie robiła? — Nie mam tylko jednego Boga na niebie i matkę na ziemi i to tyle wszystkiego, a i tak nikomu ani żadnej dziewusze niczego nie pozazdroszczę, byle mi tyle Pan Bóg dał sił i zdrowia, abyście się mieli czem odziać i jaką ciepłą strawą posilić, bo się już na nogach ledwo utrzymacie z tej waszej biedy i frasunku, co się w dzień i w nocy trapicie.

— Moja Zośko! Ty bo nie pamiętasz nieboszczyka ojca, ani tego dużego majątku, cośmy mieli za życia, któryby najmniej wartał z pięć tysięcy złotych, mówiąc o samym młynie, a cóż dopiero o bydle i o koniach! Cała ta majętność była dla ciebie ofiarowana, a ja miałam po mężu dożywocie. Ale cóż, obrali Walka M. za opiekuna, i jak się też zaczął opiekować, tak nas ze szczętem zniszczył i sam marnie zszedł z tego świata, bo bez księdza nagle umarł.

— Jakże jednak matusiu mógł opiekun stracić, kiedy to nie jego było, tylko nasze?

— Oj moja córko, jeszcze dziękować Bogu jesteś głupia na te oszukaństwa co ludzie umieją, i jesteś jak to cielątko przy matce, co za nią biegnie gdy idzie w pole.... Ale są źli ludzie na świecie i poznasz ich jak zajdziesz w lata. — Są uwodziciele, którzy są jak owe szatany, co na złe kuszą radą lub fałszywą mową. — Są ludzie, którzy zazdroszczą majątku i na cudze się łakomią. — Są i tacy, którzy radzi dziewuchy bałamucić, a to nie z kochania tylko dla grzechu, zwyczajnie takie despetniki i oszukańcy. — Są znowu kłamcy, którzy nigdy prawdy nie powiedzą. — Są też (Boże odpuść) bluźniercy, którzy Imię Boskie poniewierają, albo klną, albo przyzywają złego, i nawet Panu Bogu chwały ani w kościele ani w domu nie oddadzą. — Są pijaki, jak np. nieboszczyk Walek opiekun, i są próżniaki a marnotrawcy, którzy ani swojego ani cudzego nie szanują, ale chcieliby żyć i używać bez pracy, a dopóty broją na świecie, dopóki i swojego i cudzego nie zniszczą. — Są wreszcie kłótniki i ludzie swarliwi, którzy z każdym szukają waśni i poswarki, a buntują jednych na drugich i kłócą się, aż przyjdzie do bijatyki, skąd wielka obraza Boska. — Bywają i tacy mężowie i żony, co się w stadle ciągle kłócą i hałasy robią, a wszyscy ci ludzie nazywają się źli, bo przykazania Pańskiego nie chowają, o duszę swoją nie dbają, a bliźniemu na różny sposób krzywdę czynią. Takich ludzi trzeba się wystrzegać moja Zośko, i nigdy z niemi nie obcować, bo z jakim kto przestaje, takim się sam staje.

— O mój Boże! ani się kto spodzieje, (rzecze Zosia) że aż tyle jest złych ludzi na świecie. Cóż im z tego